

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświatycznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rb.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1 str. o pożycz państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia zwyczajne zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
 Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznica	Półrocz	Kwartał	Miesięcz
--	----------	---------	---------	----------

W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Rękopisy — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 33, telefon № 884. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę za kwartał IV 1912 r.

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.

Dziś, w piątek. (ceny zniesione).

„BEBEN” komedia w 4-eh aktach.

Anans: jutro, w sobotę po raz 1-szy „Otello” tragedia w 5 akt. Szekspira.

KINEMATOGRAF 23, 24, 25 i 26 października 1912 r.: **DZIENNIK PATHE**, wypadki
BRONISŁAWA Umarła nie przebaczyła, silny życiowy dramat w 2-eh częściach
 Kto winien, Piesek baronowej, bardzo wesoła komed. melodramat, z udziałem Prens. OPRÓCZ OBRAZÓW: Ostatni występ czelwiska-orkiestry
FREDA MARIONA. Nowa ciekawa imitacja.

Początek o godz. 5 1/2 każdodziennie.
 OBNE MIEJSC: Łoża—4 rb. 40 kop., kupon do łoży—1 rb. 50 k., fotel—1 rb., 1 miejsce 50 k., 11 miejsce—50 k., III—40 k., balkon—30 k. Dalej po 15 k. i uczniowskie po 25 k. ważne tylko na pierwszy seans. Karty wolnego wstępu nieważne

Teatr Familijny Od 23 do 26 października. Chef d'oeuvre kinematografa. Artystyczna seria
R. Sztremera, **Cyganka Zika,** dramat z życia cygańskiego w 3 częściach. Nowość! **WOJNA NA BALKANACH,** z natury. Panienki biuralistki, komicz. Przegląd ostatnich wypadków, kron.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.
Dzisiaj Grand Concert Varié.
 NOWE DEBIUTY
 Występ znanego artysty autora **Arsikowa-Surina.**
 Początek o godzinie 11-jej wieczorem.

KRWAWA DOLA. Ćwiczenia w Lorjanie (2-ga seria Morskla).
 Dramat w 3-eh częściach (1,200 m.) osnuty na tle noweli Henryka Sienkiewicza p. t. „Szkiełko węgla”. W czasie produkowania widowisk Śpiew p. B. S.
 Wykonany przez wybitnych artystów sceny warszawskiej. Początek o godz. 6-jej.

WYSZŁA JUŻ SATYRYCZNA MUCHA w drugim wydaniu wileńskim.
 Kupujcie w kioskach, u kolporterów i w księgarniach. 69033

Prosp. 5-to Jerski № 28.

Prosp. 5-to Jerski № 28.

Redakcja i Administracja

„Kurjera Litewskiego”

przeniesione zostały na prospekt 5-to Jerski

№ 28.

Prosp. 5-to Jerski № 28.

Prosp. 5-to Jerski № 28.

WYKŁADY ROLNICZE W KOWNIE,

organizowane przez Radę Kowieńskiego T-wa Rolniczego, odbędą się w Kownie w sali **Rady Miejskiej** w czasie od 5-go (18) do 10 (23) listopada r. b.
 Program szczegółowy wykładów tegorocznych drukowany jest w № 42 „Tygodnika Rolniczego”.
 Zapisy przyjmuje sekretariat Kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego, Kowno, W. Sadowa 29.

Oplata za cenność rb. 20, za poszczególne dni po 5 rb. dziennie. Pracowników rolnych oplata zniesiona do połowy.
 Przyjezdni wiadomości o hotelach znajdują u portjera w Hotelu Wersal.

Za duszę

Ś. Ć. P.

Wilhelma Hr. Broel-Platera

Jako w pierwszą bolesną rocznicę Jego zgonu odbędzie się nabożeństwo żałobne w sobotę, 27 października, o godz. 11-jej przed południem w kościele Bernardyńskim, na które zaprasza

Rodzina.

Zbyteczne troski.

Sprawa polska jest jednak nieśmiertelna... Nic to, że na codzień w Berlinie i w Petersburgu, a nawet zwykłe w Wiedniu, udaje się, iż sprawy takiej niema, że Polska, to pojęcie geograficzne najwyżej, a i to takie, które zaciera się stopniowo. Tak twierdzić można, gdy w Europie jest cisza, gdy każde z trzech państw rozbiorowych trawic może w spokoju swoją zdobycz z przed wieku... Ale niech tylko odwie się dysonans jakiś w mocarstwowym „koncercie”, a już mizerne kłamstwo polityczne rozpływa się nagłe, i przed oczyma rządów i narodów staje znów Ona, ta nieobszcza, nie dająca się za nic pogrzebać i wymazać, moralnie przynajmniej, z listy żyjących. Ledwie zachucha grzmoty, zwiastujące nadciągającą burzą, a imię Polski powraca wnet na usta, na usta nawet tych, co mu bliźnią zazwyczaj. Tak i w tej chwili — przypominam sobie o Polsce w Moskwie i w Petersburgu. Mówią więc o nas na słowiańskich bankietach, Mienszykow obiecuje nam samodzielnność niedługo, a Bajan nawołuje do wytrwania przy wielkiej Rosji, do wybrania „pomoczą orłem dwugłowym” a jednogłowym”. Wszystko to jest wzruszające zaiste. Gdybyśmy byli bardziej politycznie naiwni i mniej przez próby doświadczeni — mogłoby się nam przewrócić w głowach na elwile, moglibyśmy naprawde zamarzyć o jakiejś nowej erze...

Ale myśl polska, na szczęście nie skłonna już do mrzonek, w chaosie, wytworzonym obecnie, orientuje się trzeźwo, wiedząc czego od kogo spodziewać się należy. Od awanturnych zapędów dalecy więc jesteśmy. Nie znaczy to bynajmniej byśmy wmiawiać dawali w siebie wszystko, co komu na rękę. Nie damy się też wiać na lep Austrii, nie damy tumanić i dowodzeniem rosyjskim. Te zaś ostatnie są charakterystyczne... Jako argument, mający nas przekonać, wraca w nich stara zwrotka — twierdzenie, iż zawdzięczamy Rosji wiele dobrego. Motyw ten zabrzmił nawet w liberalnym „Russkom Słowie...” i nic dziwnego, bowiem liberalizm rosyjski też chętnie przybiera pozę dobroczyńcy naszego i protektora i gotów żądać od nas na kredyt wdzięczności. Tak więc Bajan pisze: „pod opieką orła rosyjskiego polacy wzmocnili się materialnie i duchowo — materialnie z powodu ogromnego rynku rosyjskiego, otwartego dla ich przemysłu, jakby tytułem kompensaty za ucisk polityczny, a duchowo — dlatego, że naród uciskany wszędzie duchowo, potężnieje”. Frazes ani miewa głębi... Ale spróbujmy wnikać w treść jego głębiej. Spróbujmy sprawdzić ten ryczałtowy rachunek i jego poszczególne pozycje. Sprawdzenie takie z korzyścią będzie dla nas i dla Rosji. Zdrowo jest czasem spojrzeć prawdzie w oczy.

„Pod opieką orła rosyjskiego polacy wzmocnili się materialnie...” — twierdzi publicysta rosyjski. Czyż opiece tej przypisać wolno wzmocnienie się ich istotnie? Opiece!... Na czerwie ona polegała naprawdę? Czy roztoczono dbałość jakąś o przemysł polski, czy starano się umocnić nasze życie ekonomiczne czemkolwiek, czy przysporzono Polsce wyszkolonych techników, czy ułatwiono organizowanie się sił twórczych społeczeństwa, czy wiano w społeczeństwo to jasny strumień oświaty?!... Nic z tego... Hinderland rosyjski rozwarł się dla przemysłu Królestwa sam przez się, korzyść z tego największą odnieśli zresztą fabrykanci łódzcy. Miejsce ludność polska otrzymała okolicy. Wraz z niemi udziałem jej się stały natomiast wszystkie choroby, jakie się legną w mroku ucisku i zgnębienia. Tamowany rozwój oświaty odegrał tu rolę pierwszorzędą. Ciemnym pozostawał chłop polski i robotnik, ciemnym — więc i ubogim. Oświecać go w ciągu lat wielu wolno było tylko szkole, uczące w obcym języku i nie mającej żadnych wpływów. O wy-

chowaniu społecznym mas nie było mowy. Pilnowano ich tylko. Stąd wybuch socjalizmu, stąd bandytyzm społeczny, który wynikiem jest panującego strasznie długo systemu. Porozumiewanie się różnych warstw narodu ze sobą było wzbronione. Pomiedzy chłopem a właścicielem ziemskim stał komisarz włościański. Pomiedzy inteligentem a robotnikiem — policjant. Samopomoc we wszystkich kierunkach była przesładowana. Nie tak dawno to czasy, gdy nie pozwolono zakładać w Polsce nawet Towarzystw wzajemnego kredytu. Wszystko było zgóry podejrzan, wszystko traktowane jak spisek polityczny. Był społeczeństwa, ustroj rodzin był rujnowany stale. Kilkadziesiąt tysięcy posad z jakich wyparto polaków — to było znacznie więcej niż to, co paleni najmimo polskim przedsiębiorcy niemieccy. A i owi najmimo jakże mieli utrudnione życie. Po wiedzy technicznej musieli ruszać w świat, bo kraj w r. 1898 dopiero zyskał politechnikę. Dojść do większego dobrobytu inżynier polak mógł chyba na Syberji. Polski kupiec walczył wciąż beznadziejnie z nawałą żydowską. Co rok nowe zastępy wypędzanych z Moskwy, z Kijowa żydów osiedlały się na ziemi polskiej, zgęszczając atmosferę ekonomiczną niemożliwą. Co rok zwiększały się trudności walki o byt dla polaków, którzy nie chcieli szukać szczęścia za granicami. Taką była opieka państwowa rosyjska w stosunku do życia ekonomicznego Królestwa. W t. zw. guberniach zachodnich, było stokrój gorzej. Tu żywił polski świadomie wypierano zewsząd i odrywano od zagonu. Dawna zamożność szlachy topniała w oczach — lud polski i mieszczaństwo były przedmiotem politycznych represji jedynie, ale nie ekonomicznej „opieki”. Zapędził się więc p. Bajan, wymawiając nam tę ostatnią... Nie... nie utyliśmy na niej. Pomimo niej tylko potrafilimy nie zginąć.

Gorzej jeszcze zowem „wzmocnieniem się duchowo”, wynikającym stąd, że niby to „narod uciskany wszędzie duchowo potężnieje...”. Niestety, potężnienie to niezmierne bywa jednostronne. Wyraża się ono uporem trwania, hartem pewnym, zdwojona może gorliwość w pracy i oglednością w czynach... lecz ileż obok tego czepia się dusz gnębionych, przywar i wynaturzeń. O zdrowych duszach w tych warunkach niema co mówić. Na kresach w sferze największego ucisku było też odszczepieńców i moralnie upadłych bez liku — wszędzie gdzie „duchowa opieka Rosji” sięgnęła, na całej przestrzeni duszonego życia polskiego było bez liku chorých. Pogoda myśli ulotniła się z ludzi, wiara ustąpiła w tysiącach — miejsce rozpacz, słabsze głowy i serca nie wytrzymały męczeństwa — ginęły, zostawali wyjątkowo wytrzymali i silni. W ten sposób dokonywała się istotnie jakgdyby selekcja, ale za nią wdzięczności żądać od nas byłoby zbyt wiele. Z bólem patrzyliśmy zbyt długo na gnących się pod trudnościami życia i osepemni myśli, których żaden nie oświecał promień niekiedy. „Duch uciskanego narodu potężnieje”, ale też i ubogim się staje. Duch bowiem jak i ciało potrzebuje pokarmu. Pokarmu tego skąpiono mu, niestety. Gdyby nie Kraków, Lwów — zginęłaby polska wiedza, sztuka, gdyby nie religia, masom naszeptująca dobre rady, gdyby nie tradycja rodzima, gdyby nie wpływ polskiej kobiety — zginęłaby zapewne i polska moralność, zrównawszy się co najmniej z moralnością przybyszów. Ale i wiedzy i sztuki i moralności polskiej „ucisk” nie sprzyjał bynajmniej, jak to skłonny jest mniemać w politycznym rozczuleniu sentymentalny pisarz rosyjski, choć szlachetny. Pod opieką orła rosyjskiego polacy nie wzmocnili się ani materialnie, ani niestety duchowo. Wzmocnili się na przekór tej opiece...

Słuszem jest by wiedziano, by rozumiano to w Rosji, w chwili szeregowej, gdy się znów poczyna głośno mówić o sprawiedliwości, o misji historycznej, o idei słowiańskiej i słuszności.

Gdy się spieszy z pomocą walczącym o swe prawa serbom i bułgarom. Nam z pomocą w ciągu pół wieku nikt nie spieszył. I dziś najliberalniejsi ludzie w Rosji umiędą żądać od nas tylko, byśmy się nie sprzeniewierzyli Słowiańszczyźnie... To śmieszne. Sprzeniewierzać się jej nie mamy zamiaru, bowiem w nią nie wierzymy niestety. Próbowaliśmy urwieżyć, ale sztandar słowiański chwycili w ręce faryzeusze. I wobec Słowiańszczyzny nas oskarżać zaczęli. Usumnęliśmy się na stronę z pogardą i ze wstrętem. Dziś z tą samą pogardą spoglądamy na komedje wszechsłowiańskiej miłości, inscenizowane na petersburskich bankietach przez akrobatów politycznych w rodzaju Bobryńskiego, albo Stolygina. Ich uczciwość społeczną i ich wysokie ideały znany nam wyłot. Gdy na bankietach tych ktoś wspomni imię Polski jest dla nas obelgą prawie. Obiedzicie się bez tego honoru. Obiedzicie się też bez nawoływań byśmy w chwilach krytycznych zachowali się rozsądnie. Uczynimy to sami przez się... ale nie przez „wdzięczność” — to pewna, i nie przez wszechsłowiańskie marzenia. Uczynimy to, bowiem nasza kultura polityczna i nasz zdrowy rozsądek wskazują nam inne drogi niż donkiszockie zalecanie się do słowian, lub naiwne czekanie na austrjaków. Przyszłość swoją widzimy nie w nowych hazardach, lecz w ocalonej, mimo wszystko, siłę, swej świadomości narodowej i ludzkiej. Świadomości zaś tej przykazaniem jest dzisiaj — „walka z przemocą, ale nie walka przemocą” — jak powiedział głęboki myśliciel chrześcijański, uczący żyć i działać w wolnej Szwajcarii. Naszych petersburskich nagłych protektorów i naszych moskiewskich przyjaciół — zbyteczne więc troski i przemawianie do naszej za „opiekę” tyloletnią wdzięczności.

W. B—ski.

WYBORY.

Wybory posłów w Kownie.

Kowno. 25 X (7 XI). (Tel. wł.). Wybrani zostali na posłów: z kurji włościańskiej — Franciszek Kiejnis, b. poseł do III Dumi, który otrzymał 37 gł. i z kurji ziemiańskiej Feliks Raczkowski 38 gł. za i 36 przeci. Ks. Józef Józefowicz, kandydujący z kurji ziemiańskiej został zabalotowany. Po dłuższej przerwie wybory wznowiono. Wybrani zostali w dalszym ciągu: adwokat, żyd, Friedman, b. poseł do III Dumi, wybrany z kurji miejskiej, oraz jeszcze dwaj litwini — włościanie: adwokat z Birz Marcin Iczas i Michał Januskiewicz.

Polacy rozporządzali 34 głosami ziemiańskimi (trzydziesty piąty bowiem z tej kurji był litwin księdz Józefowicz z pow. talszawskiego) i 2 głosami wyborców z obu kurji miejskich m. Kowna, czyli razem 36 głosami.

Litwini posiadali 23 głosy z kurji włościańskiej, 1 głos ks. Józefowicza z kurji ziemiańskiej i 1 głos doktora Bukonta wybrany z kurji miejskiej w Jeziorosach; razem 25 głosów.

Żydzi liczyli 14 wyborców z obu kurji w sześciu miastach powiatowych, za wyjątkiem Kowna.

Postawie kowieński.

Feliks Raczkowski jest synem Feliksa marszałka szlachty pow. szawelskiego i Zofii z Nalecz-Gorskich. Urodził się w r. 1876 w maj. dziedzicznym Werdule w pow. szawelskim. Kształcił się w szkole realnej w Rydze i akademii górniczej we Freibergu, którą skończył w r. 1898, poczem studiował jeszcze specjalnie geologię w ciągu roku w Wiedniu i czas pewien bawił w Ameryce dla poznania miejscowych stosunków ekonomicznych.

Po powrocie osiadłszy w ojczystych Werdulach, poświęcił się całkowicie pracy na roli, tudzież obywatelkom społecznym. Od lat kilku jest wiceprezesem Syndykatu Rolnego w Kownie. Był wybrany ze swego powiatu i jednym z kandydatów ziemiańskich do III Dumi.

Pod względem politycznym należy do narodowców polskich.

Franciszek Kiejnis, włościanin-litwin, ur. w r. 1870 we wsi Dodatkach pow. talszawskim, gdzie posiada 32 dzies. ziemi nadziałowej, którą sam uprawiał. Skończył szkołę ludową. W r. 1906 został wybrany posłem kowieńskim do III Dumi i dziwnym zbiegiem okoliczności i wte dy, jak i w roku bieżącym, otrzymał 37 głosów przeciw 37. W Dumie grawitował ku „grupie pracy”, będąc pod wpływem posła Bułata.

Naftal Friedman, żyd, urodził się w r. 1863 w majątku Jodzie w pow. szawelskim. Adwokat przysięgły z Kowna, żądł posłował do III Dumi, należąc do frakcji kadeckiej.

Marcin Iczas, adwokat z Birz, w pow. poniewieskim. Litwin, wyznania katolickiego, współpracownik „Witisa” i innych litewskich pism nacjonalistycznych, usilnie popierany przez kowieński komitet kerykalny. Zawdzięczając energicznej agitacji litewskiego duchowieństwa katolickiego został wybrany na wyborze z kurji włościańskiej z gminy podbirzańkiej. Skrajny szowinista litewski.

Michał Januskiewicz, litwin, włościanin z pow. wilkomierskiego, skończył 8 klas gimnazjum.

Wybory w Grodnie.

Na wybory siedmiu posłów do Dumy z gub. grodzieńskiej przybyli wszyscy wyborcy, w liczbie 107 osób, z których kurje ziemiańska reprezentowało 14 polaków (w tej liczbie dwóch księży), 11 rosjan i 19 popów, miasta zaś wybrały 6 rosjan, 1 popa, 1 polaka, 15 żydów i 2 robotników-katolików, następnie w kurji włościańskiej, składającej się przeważnie z urzędników gminnych. Z 38 wyborców było 2 katolików. Pomiędzy polakami i żydami, jako ludnością upośledzoną w prawach obywatelskich, zawarty został blok, na mocy którego kandydatem pierwszym był p. Jesman, lub Bańkowski, a drugim — p. Sokółow, poza tem głównym zadaniem bloku było zwalczanie czarnosocjenców. Do tego bloku następnie przyłączyło się dwóch włościan i 2-eh robotników katolików, oraz dwóch postępowych rosjan. Szanse tej grupy, składającej się z 36 osób, wobec ogromnej przewagi strony przeciwej były zbyt niepewne, tembardziej, że przeciwni starannie dobrali sobie koło zaufanych wyborców z nakładem znaczących wysiłków i przy użyciu wszelkich środków, nawet z jawnym pogwałceniem prawa.

Przykładem, jak się wogóle niezmocnić krepowano, mogą służyć wybory z kurji włościańskiej w Prużanach i z kurji miejskiej w Kobryniu, oraz wogóle zaniechanie rozsyłania zawiadomień w kurji ziemiańskiej o dniu ich zebrań w powiatach.

W pierwszym z tych miast, z 6 włościan wybrano 5 niezależnych, nie ulegających wpływowi popów, atoli bez wszelkich prawnych powodów prawybyły te unieważniono i naznaczono nowe na 1 (14) października z zamieszczeniem o tem w miejscowych „Gubernskich Wiadomościach” w numerze z 2 (15) października. O tym drugim terminie prawybyły, wyznaczonych telegraficznie, nikt nie otrzymał zawiadomienia i nikt naturalnie z osób niepożądanych przybyć na nie wobec tego nie mógł. Urządzone się zatem zbyt już bezwzględnie, bo dostarczono 6 zaufanych włościan i ci sami siebie wybrali na wyborców.

W Kobryniu natomiast inaczej postąpiono, gdzie z miejskiej kurji kandydował na wyborze miejscowy marszałek szlachty, popierany przez nieliczną klikę swych zwolenników. Po pierwszych prawyborach, na których absolutnej większości nikt nie otrzymał, drugie skasowano, bo marszałek nie został wybrany, na trzecich zaś usunęto wszystkich nie mających przy sobie legitymacji, a niemieli oni takowych dla tej prostej przyczyny, że przy doręczaniu awizacji na trzeciej prawyborcy policja je odbierała, zaznaczając jednako o tem na awizacji. W ten sposób marszałek stał się wyborcą, chociaż za skutek skargi żądanie awizacji uznano za nieprawne. O wszystkich tych nadużyciach wniesiono odpowiednie zażalenia i decyzja ostateczna będzie zależała od Dumy państwowej.

Również złożono zażalenie, że polaków i żydów nie dopuszczono na zebrań, urządzone przez wyborców pra-

to płać najwyżej 6 proc., pobierać zaś od pożyczanych sum do 10 proc.

W celu ułatwienia szerszym masom składania oszczędności, postanowiono przyjmować tytułem wkładów bezterminowych, nieluwarunkowanych od 1 rb. do 100 rb., jako bezterminowe z 10-dniowym wymownieniem — od 10 rb. do 1000 rb. i terminowe od 10 rb. do 3000 rb. Kasa będzie czynna 3 razy w tygodniu: w niedzielę, czwartki i soboty od godziny 6-tej do 9-ej wieczorem.

Do Zarządu wybrano: pp. Witolda Augustowskiego, Józefa Korolewskiego, Stanisława Jackowskiego, Zygmunta Nagrodzkiego i Bolesława Symonowicza, na kandydatów zaś: pp. Pawła Myszkowskiego, Krzysztofa Rekięcia i Józefa Koblencę.

Na członków Rady powołano: pp. Feliksa Zawadzkiego, Wacława Buzę, Antoniego Żukowskiego, Tadeusza Krzyżanowskiego i Witalisa Uściłowicza.

Na kandydatów do Rady wybrani są: pp. Władysław Czyż, Alfons Nowosiedzi i Michał Oszurko.

S A D Y.

O zżecanie się nad więźniami. W dniu wczorajszym wileński sąd okręgowy bez udziału sędziów przyszłych rozważał sprawę zarządzającego wileńskim aresztem policyjnym P. Makarenki i trzech stójkowych, Karłowicza, Jarmontowicza i Bondarowa. Makarenko był oskarżony o to, że czynnie znieważał więźnia Wójciuka, bez zezwolenia prokuratora zakuł go w kajdany i nie pozwolił podać skargi prokuratorowi mimo zakazu Makarenki zażądać Wójciuka, że oskarżenie wprowadził go do celi, zamknął drzwi i zaczął go bić, po związaniu mu rąk żelaznymi łańcuchami i nóg sznurami. Przyczynę Makarenko oparł się nogą na pierścieniu Wójciuka i bił go razem z oskarżonymi obecnie stójkowymi. Po skatowaniu więźnia zamknięto go w nieopalonej celi, gdzie go przetrzymano. Badani świadkowie potwierdzili zeznania Wójciuka. Sąd skazał Makarenkę na 3 tygodnie więzienia, a stójkowych na 7 dni aresztu.

O oszerstwie. W dniu wczorajszym w wileńskim sądzie okręgowym miała być rozpatrywana sprawa hr. Ignacego Korwin-Milewskiego, oskarżonego o oszerstwo przez kupca leśnego Gordona. Ponieważ nie stawili się 14 świadków, sąd na propozycję obrońcy oskarżonego sprawę odłożył, nakazując ukarać większość nieobecnych świadków karą pieniężną po 25 rb. za niewstawienie się na rozprawę sądową.

WYPADKI.

Wypadek przy pracy. W dn. 25 (7) b. m. w fabryce gramofonów Iserlina skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z maszyną, robotnik U. Dwilłowicz uległ odcięciu trzech palców na prawej ręce.

Zamach samobójczy. W dn. 25 (7) b. m. zamieszkała przy ul. Niżegrodzkiej Nr 18 L. Bromsteler, skutkiem nieporozumienia rodzinnego dokonała zamachu samobójczego przez zażycie kwasu szkarławego.

Samobójstwo. W dn. 24 (6) b. m. o godzinie 1 po południu na niezabudowanym placu na rogu zaulka Junkierskiego i ulicy Twerskiej znaleziono zwłoki niewiadomego o nazwisku 40-letniego mężczyzny, blondyna, który dokonał samobójstwa przez powieszenie się na drzewie. Zwłoki odwołano do trupańni przy szpitalu św. Jakóba.

Ucieczka męża. Zamieszkała przy ul. Ostrobramskiej K. Werbelowa, za wiadomości policji, że w ubiegłym tygodniu mąż zabrał z jej mieszkania 140 rb. i różnych rzeczy na 20 rb. i uciekł razem ze swoją przyjaciółką B. Michalkiewiczówną.

Kradzież. W dn. 24 (6) b. m. około godziny 7 wieczorem do mieszkania M. Borysowej przy ul. Półtawskiej Nr 10 zakradli się złodzieje i zabrali odzież wartości 135 rb. W czasie pobytu złodziei w mieszkaniu włócił do domu Borysowa i na wściezłość przez nią alarm zawiąził się stójkowy, który jednego ze złodziei zdążył zatrzymać.

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 14 wypadkach, w ten liczbę 4 wyjazdów na miasto i 10 operacji na stacji Pogotowia.

Przyjechali do Wilna: (Hotel Europejski): ks. Feliks Drucki-Lubbecki, ob. Otton Poklewski-Kozieł, ob. Wincenty Szadzowski, ob. Stefanja Zakrzewska, ob. Stanisław Dzikowski, fabr. Piotr Laskauer, ob. Tomasz Szyteiko, ob. Albin Brodowski, ob. Szymon Puciatto, ob. Kajetan Piatkowski, ob. Stefan Janowicz, ob. Basylowy Szostkowski, ob. Paulina Emazajowa.

(Hotel St. Georges): ob. Władysław Chłudzkiński, ob. Stanisław Montwiłł, hr. Konstanty Komarowicz, fabr. Medard Marceles, ob. Wacław Dobski, ob. Ignacy Dowgiałłowicz, ob. Bronisław Michalski, fabr. Ludwik Wolff, ob. Wilhelm de Wryjen, ob. Andrzej Soltan, ob. Jadwiga Cenzielska, ob. Józef Jaholkowski.

(Hotel Sokolowski): ob. Adamowa Sniadecka, pułk. Kazimierz Hendrek, pastor Konstanty Kurnatowski, hr. Włodzimierz Żubow, ob. Jan Symonowicz, ob. Aleksy von Römer, d-r Sergiusz Depolowicz, mec. Wiktor Janewski, ob. Rudolf Honesy.

(Hotel Nizkowski): ob. Alma Poklewski-Koziełowa, ob. Władysław Chaiko, ob. Aleksander Korzeniowski, ob. Wacław Kochanów, ob. Albert Tadlewski, ob. Konstanty Kościółkowski.

PROWINCJA.

M I N S K.

15-letnia ucznica mnińskiego gimnazjum prywatnego uślowała we wtorek otrucie się amoniakiem. Do zakażenia samobójczego popchnęło niepowodzenie w szkole. Desperackie w stanie groźnym znaleziono na skwerze mińskim. Życie uratowano.

Zamiaszt kwiatów na trumnie 4. p. d-ra O. Federowicza złożyli na cele dobroczynne do użycia rodziny zmarłego: d-rostwo Tomkowiczowe 25 rb., Towarzystwo „Sierp” 50 rb., d-rostwo Dziekowskiej 12 rb., d-rostwo

Jurakowie-Giedrojeowic 5 rb., d-r Leon Jelski 3 rb. Razem złożono dotychczas w biurze mińsk. oddziału „Kur. Lit.” 123 rb.

Otrzymałmy z prośbą o zamieszczenie list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! „Po miesięcu obiegają pogłoski jakoby stara firma swoją sprzedała w ręce obce i zupełnie do prowadzenia cukierni nieodpowiednie i że pan Stefan Białonowicz występuje jako nabywca podstawiony tylko. Wobec tego uprzejmie proszę o zamieszczenie w szanowanym piśmie Pańskim tych paru słów, którymi stwierdzam, że cukiernię swoją wraz z firmą sprzedałem wyłącznie panu Stefanowi Białonowiczowi, memu długoletniemu współpracownikowi znanemu mi z najlepszej strony, któremu wiem, że mogę śmiało powierzyć dalsze prowadzenie interesu pod moją firmą, którą starałem się postawić na stopniu poważnym i która, jak sądzę, na złą opinie wśród publiczności nie zasłużyła.

Same warunki sprzedaży spisane przed rejentem p. Malinowski dowodzą dostatecznie, że nie ma tu miejsca na żadne podstawienie kogoś, o co ludzie źlej woli moją firmę posiadają.

Racz przyjąć etc.

Franciszek Węgrzecki.

Pow. wileński.

W pobliżu P. w. Międzykole w pow. wileńskim doszło do zabójstwa. Sprawa została przekazana do sądu w Wilnie.

Datów, pow. kowieński. Staraniem kowieńskiego oddziału kowieńskiego Tow. rolniczego w dn. II (24) do 24 listopada (7 grudnia) w Datowie odbyła się kursa popularna hodowlano-rolnicza z zajęciami praktycznymi.

Macoch chorey. Z Piotrkowa donoszą, że Damazy Macoch, którego proces ma być powtórnie sądony za 2 tygodnie, nagłe zachorował poważnie i pluje krwią. Macocha przeprowadzono z celi więziennej do szpitala więziennego. Choroba ma być dość poważna.

Balon nad Włocławkiem. W poniedziałek przeleciał balon nad Włocławkiem. Z balonu wyrzucono telegram w angielskim języku, adresowany do Londynu, z prośbą o wysłanie tego telegramu, w którym donoszono: „Jesteśmy nad miastem, położonym na brzegu wielkiej rzeki, prawdopodobnie w Rosji, będziemy jechali jeszcze dalej”.

Bandyta 17-letni. Warsz. izba sądowa rozpoznawała w tych dniach sprawę 17-letniego Jana Ludzisa z Suwalskiego. Młodociany gł. przestępca zdobył sobie w Suwalszczyźnie smutną sławę zawodowego bandyty i był przez parę lat postrachem całej okolicy.

Zjazd stronnictw w Lwowie. W dn. 21 (3) b. m. otwarty został w Lwowie zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego i chrześcijańskoludowego (stojałczyków). Przybyło około 500 delegatów z Galicji i Śląska Cieszyńskiego.

Zjazd stronnictwa i wszystkich swoich członków, aby zajęli się energicznie i z całą gorliwością oświadczeniem społeczeństwa polskiego o dzisiejszym położeniu politycznym, wszechstronnym rozwijaniem siły i działalności społecznej i przygotowaniu na wszelkie wypadki zgodnej i karnej postawy całego narodu.

Charakter ogólnonarodowy posiadało to za tem omówienie sprawy wyłączenia w Poznaniu i sytuacji w Królestwie. Po omówieniu tych spraw zjazd wysłał do Poznania na ręce red. „Kurjera Poznańskiego” telegram z wyrażeniem najwyższego oburzenia z powodu wyłączenia, oraz z niezłomnym przekonaniem, że nowy gwałt rządu pruskiego nie zlanie polaków w Poznaniu, lecz pogłębi ich świadomość narodową i oбудzi nowe sily do walki.

Zjazd przesłał też do Warszawy wyraz szerszej radości z powodu wyniku wyborów na prowincji Królestwa i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodowego.

Wobec znanej rezolucji Koła Polskiego w Wiedniu, dotyczącej się wyłączenia, zjazd zaopiniował stanowisko tej grupy posłów w Kole Polskim, która w sposób stanowczy wystąpiła przeciw zbyt niemiernemu ożrezeniu większości posłów polskich w danej sprawie.

Dalej omówiono kwestię uruchomienia sejmiku galicyjskiego przywróceniu sejmowej reformy wyborczej. Ponieważ ustronienie sejmiku grozi podważeniem autonomii kraju, a dotychczasowy przebieg obrad nad sprawą reformy wyborczej daje podstawy do obaw, że interesy polskie nie będą wobec projektowanej reformy należycie zabezpieczone. Zjazd stwierdził, że dążeniem całego narodu polskiego jest natychmiastowe zwolnienie sejmiku i wyrażenie niezłomnego przekonania, że w warunkach uruchomienia sejmiku jest

szego typu, potem polski publicysta w duchu realizacyjno-ogudowym i współpracownik nadto zachowawczego polskiego „Słowa” warszawskiego, który atoli w końcu „lat sichi entputt” jako zagorzały nacjonalista żydowski, podobno także w duchu „ogudowym”, według wskazań p. Zabotnickiego z Odesy.

Między do Berlina. W tych dniach przybyło do Warszawy kilku urzędników magistratu berlińskiego z lekarzem weterynaryjnym na czele. Przybyli w towarzystwie jednego z niemieckich dostawców mięsa udali się do Kowna. Szwajca Grodka i Wilna, gdzie zamierzają zorganizować kupno bydła na większą skalę. Rzekie odbywać się będą na miejscu, a mięso wysyłane będzie przez Wierzbolów na Berlin.

Śmierć bandyty. Postrelony przed kilku dniami w Łodzi, bandyta Józef Piątek (zwanym „Sepeem”) zmarł w szpitalu. Przed jego zgonem przybył z Częstochowy komisarz cyrkulowy, p. Arbuzow, któremu Piątek szczegółowo opowiedział, jak i kiedy zamierzał go zabiec w Częstochowie i Sosnowcu. Dalej opowiadał, że jego organizacja bandycka jest silna i niezgodna się nie boi. „Czuję, że umieram, towarzyszywo swych nie zdradzą”. Bandyta władał biegle także językami rosyjskim i francuskim.

Ucieczka przed wojną. Gazety niemieckie donoszą, iż codziennie przechodzi przez Myslowice mnóstwo młodych włościan, zarówno z Królestwa jak i z Cesarstwa. Emigracja oni przeważnie do Argentyny lub Urugwaju. Główną przyczyną tak masowej ucieczki za ocean jest, jak czytamy w „Warsz. Myśli”, obawa przed wojną z Turcją. Władze niemieckie kierują emigracją do Hamburga.

Chelmszczyzna. Założone w Chelmie rosyjskie Tow. kooperacyjne ma zakładać swoje sklepy w różnych miejscowościach Chelmszczyzny, które będą konkurowały z handlem polskim i żydowskim. Narazie będzie założony sklep w Rejowcu.

Macoch chorey. Z Piotrkowa donoszą, że Damazy Macoch, którego proces ma być powtórnie sądony za 2 tygodnie, nagłe zachorował poważnie i pluje krwią. Macocha przeprowadzono z celi więziennej do szpitala więziennego. Choroba ma być dość poważna.

Balon nad Włocławkiem. W poniedziałek przeleciał balon nad Włocławkiem. Z balonu wyrzucono telegram w angielskim języku, adresowany do Londynu, z prośbą o wysłanie tego telegramu, w którym donoszono: „Jesteśmy nad miastem, położonym na brzegu wielkiej rzeki, prawdopodobnie w Rosji, będziemy jechali jeszcze dalej”.

Bandyta 17-letni. Warsz. izba sądowa rozpoznawała w tych dniach sprawę 17-letniego Jana Ludzisa z Suwalskiego. Młodociany gł. przestępca zdobył sobie w Suwalszczyźnie smutną sławę zawodowego bandyty i był przez parę lat postrachem całej okolicy.

Zjazd stronnictw w Lwowie. W dn. 21 (3) b. m. otwarty został w Lwowie zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego i chrześcijańskoludowego (stojałczyków). Przybyło około 500 delegatów z Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Głównym punktem porządku dziennego obrad była obecna sytuacja polityczna i kwestja udziału polaków w dokonywających się współczesnych wypadkach historycznych.

Jednogodna opinja zjazdu stronnictwa została w następującej rezolucji: „Zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego i chrześcijańskoludowego wobec dzisiejszej sytuacji politycznej uchyla:

1. Zjazd uważa za konieczne skonsolidowanie opinji wszystkich stronnictw w sprawie polskiej na całym obszarze ziem polskich.

2. Zjazd uważa za jedynie możliwą i jedynie zgodną z interesami i z godnością narodu polskiego samodzielną politykę polską, nie występującą ani z państwem postronnym, ani z jakimkolwiek prądem międzynarodowym.

3. Zjazd wyzwa wszystkie organy stronnictwa i wszystkich swoich członków, aby zajęli się energicznie i z całą gorliwością oświadczeniem społeczeństwa polskiego o dzisiejszym położeniu politycznym, wszechstronnym rozwijaniem siły i działalności społecznej i przygotowaniu na wszelkie wypadki zgodnej i karnej postawy całego narodu.”

Charakter ogólnonarodowy posiadało to za tem omówienie sprawy wyłączenia w Poznaniu i sytuacji w Królestwie. Po omówieniu tych spraw zjazd wysłał do Poznania na ręce red. „Kurjera Poznańskiego” telegram z wyrażeniem najwyższego oburzenia z powodu wyłączenia, oraz z niezłomnym przekonaniem, że nowy gwałt rządu pruskiego nie zlanie polaków w Poznaniu, lecz pogłębi ich świadomość narodową i oбудzi nowe sily do walki.

Zjazd przesłał też do Warszawy wyraz szerszej radości z powodu wyniku wyborów na prowincji Królestwa i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodowego.

Wobec znanej rezolucji Koła Polskiego w Wiedniu, dotyczącej się wyłączenia, zjazd zaopiniował stanowisko tej grupy posłów w Kole Polskim, która w sposób stanowczy wystąpiła przeciw zbyt niemiernemu ożrezeniu większości posłów polskich w danej sprawie.

Dalej omówiono kwestję uruchomienia sejmiku galicyjskiego przywróceniu sejmowej reformy wyborczej. Ponieważ ustronienie sejmiku grozi podważeniem autonomii kraju, a dotychczasowy przebieg obrad nad sprawą reformy wyborczej daje podstawy do obaw, że interesy polskie nie będą wobec projektowanej reformy należycie zabezpieczone. Zjazd stwierdził, że dążeniem całego narodu polskiego jest natychmiastowe zwolnienie sejmiku i wyrażenie niezłomnego przekonania, że w warunkach uruchomienia sejmiku jest

szego typu, potem polski publicysta w duchu realizacyjno-ogudowym i współpracownik nadto zachowawczego polskiego „Słowa” warszawskiego, który atoli w końcu „lat sichi entputt” jako zagorzały nacjonalista żydowski, podobno także w duchu „ogudowym”, według wskazań p. Zabotnickiego z Odesy.

Między do Berlina. W tych dniach przybyło do Warszawy kilku urzędników magistratu berlińskiego z lekarzem weterynaryjnym na czele. Przybyli w towarzystwie jednego z niemieckich dostawców mięsa udali się do Kowna. Szwajca Grodka i Wilna, gdzie zamierzają zorganizować kupno bydła na większą skalę. Rzekie odbywać się będą na miejscu, a mięso wysyłane będzie przez Wierzbolów na Berlin.

Śmierć bandyty. Postrelony przed kilku dniami w Łodzi, bandyta Józef Piątek (zwanym „Sepeem”) zmarł w szpitalu. Przed jego zgonem przybył z Częstochowy komisarz cyrkulowy, p. Arbuzow, któremu Piątek szczegółowo opowiedział, jak i kiedy zamierzał go zabiec w Częstochowie i Sosnowcu. Dalej opowiadał, że jego organizacja bandycka jest silna i niezgodna się nie boi. „Czuję, że umieram, towarzyszywo swych nie zdradzą”. Bandyta władał biegle także językami rosyjskim i francuskim.

Ucieczka przed wojną. Gazety niemieckie donoszą, iż codziennie przechodzi przez Myslowice mnóstwo młodych włościan, zarówno z Królestwa jak i z Cesarstwa. Emigracja oni przeważnie do Argentyny lub Urugwaju. Główną przyczyną tak masowej ucieczki za ocean jest, jak czytamy w „Warsz. Myśli”, obawa przed wojną z Turcją. Władze niemieckie kierują emigracją do Hamburga.

Chelmszczyzna. Założone w Chelmie rosyjskie Tow. kooperacyjne ma zakładać swoje sklepy w różnych miejscowościach Chelmszczyzny, które będą konkurowały z handlem polskim i żydowskim. Narazie będzie założony sklep w Rejowcu.

Macoch chorey. Z Piotrkowa donoszą, że Damazy Macoch, którego proces ma być powtórnie sądony za 2 tygodnie, nagłe zachorował poważnie i pluje krwią. Macocha przeprowadzono z celi więziennej do szpitala więziennego. Choroba ma być dość poważna.

Balon nad Włocławkiem. W poniedziałek przeleciał balon nad Włocławkiem. Z balonu wyrzucono telegram w angielskim języku, adresowany do Londynu, z prośbą o wysłanie tego telegramu, w którym donoszono: „Jesteśmy nad miastem, położonym na brzegu wielkiej rzeki, prawdopodobnie w Rosji, będziemy jechali jeszcze dalej”.

Bandyta 17-letni. Warsz. izba sądowa rozpoznawała w tych dniach sprawę 17-letniego Jana Ludzisa z Suwalskiego. Młodociany gł. przestępca zdobył sobie w Suwalszczyźnie smutną sławę zawodowego bandyty i był przez parę lat postrachem całej okolicy.

Zjazd stronnictw w Lwowie. W dn. 21 (3) b. m. otwarty został w Lwowie zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego i chrześcijańskoludowego (stojałczyków). Przybyło około 500 delegatów z Galicji i Śląska Cieszyńskiego.

Zjazd stronnictwa i wszystkich swoich członków, aby zajęli się energicznie i z całą gorliwością oświadczeniem społeczeństwa polskiego o dzisiejszym położeniu politycznym, wszechstronnym rozwijaniem siły i działalności społecznej i przygotowaniu na wszelkie wypadki zgodnej i karnej postawy całego narodu.”

Charakter ogólnonarodowy posiadało to za tem omówienie sprawy wyłączenia w Poznaniu i sytuacji w Królestwie. Po omówieniu tych spraw zjazd wysłał do Poznania na ręce red. „Kurjera Poznańskiego” telegram z wyrażeniem najwyższego oburzenia z powodu wyłączenia, oraz z niezłomnym przekonaniem, że nowy gwałt rządu pruskiego nie zlanie polaków w Poznaniu, lecz pogłębi ich świadomość narodową i oбудzi nowe sily do walki.

Zjazd przesłał też do Warszawy wyraz szerszej radości z powodu wyniku wyborów na prowincji Królestwa i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodowego.

Wobec znanej rezolucji Koła Polskiego w Wiedniu, dotyczącej się wyłączenia, zjazd zaopiniował stanowisko tej grupy posłów w Kole Polskim, która w sposób stanowczy wystąpiła przeciw zbyt niemiernemu ożrezeniu większości posłów polskich w danej sprawie.

Dalej omówiono kwestję uruchomienia sejmiku galicyjskiego przywróceniu sejmowej reformy wyborczej. Ponieważ ustronienie sejmiku grozi podważeniem autonomii kraju, a dotychczasowy przebieg obrad nad sprawą reformy wyborczej daje podstawy do obaw, że interesy polskie nie będą wobec projektowanej reformy należycie zabezpieczone. Zjazd stwierdził, że dążeniem całego narodu polskiego jest natychmiastowe zwolnienie sejmiku i wyrażenie niezłomnego przekonania, że w warunkach uruchomienia sejmiku jest

szego typu, potem polski publicysta w duchu realizacyjno-ogudowym i współpracownik nadto zachowawczego polskiego „Słowa” warszawskiego, który atoli w końcu „lat sichi entputt” jako zagorzały nacjonalista żydowski, podobno także w duchu „ogudowym”, według wskazań p. Zabotnickiego z Odesy.

Między do Berlina. W tych dniach przybyło do Warszawy kilku urzędników magistratu berlińskiego z lekarzem weterynaryjnym na czele. Przybyli w towarzystwie jednego z niemieckich dostawców mięsa udali się do Kowna. Szwajca Grodka i Wilna, gdzie zamierzają zorganizować kupno bydła na większą skalę. Rzekie odbywać się będą na miejscu, a mięso wysyłane będzie przez Wierzbolów na Berlin.

Śmierć bandyty. Postrelony przed kilku dniami w Łodzi, bandyta Józef Piątek (zwanym „Sepeem”) zmarł w szpitalu. Przed jego zgonem przybył z Częstochowy komisarz cyrkulowy, p. Arbuzow, któremu Piątek szczegółowo opowiedział, jak i kiedy zamierzał go zabiec w Częstochowie i Sosnowcu. Dalej opowiadał, że jego organizacja bandycka jest silna i niezgodna się nie boi. „Czuję, że umieram, towarzyszywo swych nie zdradzą”. Bandyta władał biegle także językami rosyjskim i francuskim.

Ucieczka przed wojną. Gazety niemieckie donoszą, iż codziennie przechodzi przez Myslowice mnóstwo młodych włościan, zarówno z Królestwa jak i z Cesarstwa. Emigracja oni przeważnie do Argentyny lub Urugwaju. Główną przyczyną tak masowej ucieczki za ocean jest, jak czytamy w „Warsz. Myśli”, obawa przed wojną z Turcją. Władze niemieckie kierują emigracją do Hamburga.

Chelmszczyzna. Założone w Chelmie rosyjskie Tow. kooperacyjne ma zakładać swoje sklepy w różnych miejscowościach Chelmszczyzny, które będą konkurowały z handlem polskim i żydowskim. Narazie będzie założony sklep w Rejowcu.

Macoch chorey. Z Piotrkowa donoszą, że Damazy Macoch, którego proces ma być powtórnie sądony za 2 tygodnie, nagłe zachorował poważnie i pluje krwią. Macocha przeprowadzono z celi więziennej do szpitala więziennego. Choroba ma być dość poważna.

Balon nad Włocławkiem. W poniedziałek przeleciał balon nad Włocławkiem. Z balonu wyrzucono telegram w angielskim języku, adresowany do Londynu, z prośbą o wysłanie tego telegramu, w którym donoszono: „Jesteśmy nad miastem, położonym na brzegu wielkiej rzeki, prawdopodobnie w Rosji, będziemy jechali jeszcze dalej”.

Bandyta 17-letni. Warsz. izba sądowa rozpoznawała w tych dniach sprawę 17-letniego Jana Ludzisa z Suwalskiego. Młodociany gł. przestępca zdobył sobie w Suwalszczyźnie smutną sławę zawodowego bandyty i był przez parę lat postrachem całej okolicy.

Zjazd stronnictw w Lwowie. W dn. 21 (3) b. m. otwarty został w Lwowie zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego i chrześcijańskoludowego (stojałczyków). Przybyło około 500 delegatów z Galicji i Śląska Cieszyńskiego.

Zjazd stronnictwa i wszystkich swoich członków, aby zajęli się energicznie i z całą gorliwością oświadczeniem społeczeństwa polskiego o dzisiejszym położeniu politycznym, wszechstronnym rozwijaniem siły i działalności społecznej i przygotowaniu na wszelkie wypadki zgodnej i karnej postawy całego narodu.”

Charakter ogólnonarodowy posiadało to za tem omówienie sprawy wyłączenia w Poznaniu i sytuacji w Królestwie. Po omówieniu tych spraw zjazd wysłał do Poznania na ręce red. „Kurjera Poznańskiego” telegram z wyrażeniem najwyższego oburzenia z powodu wyłączenia, oraz z niezłomnym przekonaniem, że nowy gwałt rządu pruskiego nie zlanie polaków w Poznaniu, lecz pogłębi ich świadomość narodową i oбудzi nowe sily do walki.

Zjazd przesłał też do Warszawy wyraz szerszej radości z powodu wyniku wyborów na prowincji Królestwa i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodowego.

Wobec znanej rezolucji Koła Polskiego w Wiedniu, dotyczącej się wyłączenia, zjazd zaopiniował stanowisko tej grupy posłów w Kole Polskim, która w sposób stanowczy wystąpiła przeciw zbyt niemiernemu ożrezeniu większości posłów polskich w danej sprawie.

Dalej omówiono kwestję uruchomienia sejmiku galicyjskiego przywróceniu sejmowej reformy wyborczej. Ponieważ ustronienie sejmiku grozi podważeniem autonomii kraju, a dotychczasowy przebieg obrad nad sprawą reformy wyborczej daje podstawy do obaw, że interesy polskie nie będą wobec projektowanej reformy należycie zabezpieczone. Zjazd stwierdził, że dążeniem całego narodu polskiego jest natychmiastowe zwolnienie sejmiku i wyrażenie niezłomnego przekonania, że w warunkach uruchomienia sejmiku jest

szego typu, potem polski publicysta w duchu realizacyjno-ogudowym i współpracownik nadto zachowawczego polskiego „Słowa” warszawskiego, który atoli w końcu „lat sichi entputt” jako zagorzały nacjonalista żydowski, podobno także w duchu „ogudowym”, według wskazań p. Zabotnickiego z Odesy.

Między do Berlina. W tych dniach przybyło do Warszawy kilku urzędników magistratu berlińskiego z lekarzem weterynaryjnym na czele. Przybyli w towarzystwie jednego z niemieckich dostawców mięsa udali się do Kowna. Szwajca Grodka i Wilna, gdzie zamierzają zorganizować kupno bydła na większą skalę. Rzekie odbywać się będą na miejscu, a mięso wysyłane będzie przez Wierzbolów na Berlin.

Śmierć bandyty. Postrelony przed kilku dniami w Łodzi, bandyta Józef Piątek (zwanym „Sepeem”) zmarł w szpitalu. Przed jego zgonem przybył z Częstochowy komisarz cyrkulowy, p. Arbuzow, któremu Piątek szczegółowo opowiedział, jak i kiedy zamierzał go zabiec w Częstochowie i Sosnowcu. Dalej opowiadał, że jego organizacja bandycka jest silna i niezgodna się nie boi. „Czuję, że umieram, towarzyszywo swych nie zdradzą”. Bandyta władał biegle także językami rosyjskim i francuskim.

Ucieczka przed wojną. Gazety niemieckie donoszą, iż codziennie przechodzi przez Myslowice mnóstwo młodych włościan, zarówno z Królestwa jak i z Cesarstwa. Emigracja oni przeważnie do Argentyny lub Urugwaju. Główną przyczyną tak masowej ucieczki za ocean jest, jak czytamy w „Warsz. Myśli”, obawa przed wojną z Turcją. Władze niemieckie kierują emigracją do Hamburga.

Chelmszczyzna. Założone w Chelmie rosyjskie Tow. kooperacyjne ma zakładać swoje sklepy w różnych miejscowościach Chelmszczyzny, które będą konkurowały z handlem polskim i żydowskim. Narazie będzie założony sklep w Rejowcu.

Macoch chorey. Z Piotrkowa donoszą, że Damazy Macoch, którego proces ma być powtórnie sądony za 2 tygodnie, nagłe zachorował poważnie i pluje krwią. Macocha przeprowadzono z celi więziennej do szpitala więziennego. Choroba ma być dość poważna.

Balon nad Włocławkiem. W poniedziałek przeleciał balon nad Włocławkiem. Z balonu wyrzucono telegram w angielskim języku, adresowany do Londynu, z prośbą o wysłanie tego telegramu, w którym donoszono: „Jesteśmy nad miastem, położonym na brzegu wielkiej rzeki, prawdopodobnie w Rosji, będziemy jechali jeszcze dalej”.

Bandyta 17-letni. Warsz. izba sądowa rozpoznawała w tych dniach sprawę 17-letniego Jana Ludzisa z Suwalskiego. Młodociany gł. przestępca zdobył sobie w Suwalszczyźnie smutną sławę zawodowego bandyty i był przez parę lat postrachem całej okolicy.

Zjazd stronnictw w Lwowie. W dn. 21 (3) b. m. otwarty został w Lwowie zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego i chrześcijańskoludowego (stojałczyków). Przybyło około 500 delegatów z Galicji i Śląska Cieszyńskiego.

Zjazd stronnictwa i wszystkich swoich członków, aby zajęli się energicznie i z całą gorliwością oświadczeniem społeczeństwa polskiego o dzisiejszym położeniu politycznym, wszechstronnym rozwijaniem siły i działalności społecznej i przygotowaniu na wszelkie wypadki zgodnej i karnej postawy całego narodu.”

Charakter ogólnonarodowy posiadało to za tem omówienie sprawy wyłączenia w Poznaniu i sytuacji w Królestwie. Po omówieniu tych spraw zjazd wysłał do Poznania na ręce red. „Kurjera Poznańskiego” telegram z wyrażeniem najwyższego oburzenia z powodu wyłączenia, oraz z niezłomnym przekonaniem, że nowy gwałt rządu pruskiego nie zlanie polaków w Poznaniu, lecz pogłębi ich świadomość narodową i oбудzi nowe sily do walki.

Zjazd przesłał też do Warszawy wyraz szerszej radości z powodu wyniku wyborów na prowincji Królestwa i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodowego.

Wobec znanej rezolucji Koła Polskiego w Wiedniu, dotyczącej się wyłączenia, zjazd zaopiniował stanowisko tej grupy posłów w Kole Polskim, która w sposób stanowczy wystąpiła przeciw zbyt niemiernemu ożrezeniu większości posłów polskich w danej sprawie.

Dalej omówiono kwestję uruchomienia sejmiku galicyjskiego przywróceniu sejmowej reformy wyborczej. Ponieważ ustronienie sejmiku grozi podważeniem autonomii kraju, a dotychczasowy przebieg obrad nad sprawą reformy wyborczej daje podstawy do obaw, że interesy polskie nie będą wobec projektowanej reformy należycie zabezpieczone. Zjazd stwierdził, że dążeniem całego narodu polskiego jest natychmiastowe zwolnienie sejmiku i wyrażenie niezłomnego przekonania, że w warunkach uruchomienia sejmiku jest

Charakter ogólnonarodowy posiadało to za tem omówienie sprawy wyłączenia w Poznaniu i sytuacji w Królestwie. Po omówieniu tych spraw zjazd wysłał do Poznania na ręce red. „Kurjera Poznańskiego” telegram z wyrażeniem najwyższego oburzenia z powodu wyłączenia, oraz z niezłomnym przekonaniem, że nowy gwałt rządu pruskiego nie zlanie polaków w Poznaniu, lecz pogłębi ich świadomość narodową i oбудzi nowe sily do walki.

Zjazd przesłał też do Warszawy wyraz szerszej radości z powodu wyniku wyborów na prowincji Królestwa i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodowego.

Wobec znanej rezolucji Koła Polskiego w W

nią komunikację ze swym portem adriatyckim.

Z powodu artykułów prasy austriackiej i włoskiej o stworzeniu autonomicznej prowincji albańskiej, Paszcz oświadczył, że nie rozumie celu tego zamierzenia.

Akcja pokojowa.

W. Porta uchwaliła zawiadomienie mocarstwa, że Turcja może się zgodzić na interwencję pokojową tylko przy zachowaniu status quo i przy uznaniu zasady nienaruszalności terytorjalnej państwa otomańskiego.

Bułgarski „Mir“ w artykule wstępnym wyraża nadzieję, że dyplomacja mocarstw sprzymierzonych zakończy sprawę narodów bałkańskich tak pomyślnie rozpoczętą.

Rząd angielski zawiadomił rząd francuski, że przyłącza się do idei pośrednictwa pomiędzy stronami walczącymi.

Srodowa „Berlin. Tgbl.“ twierdzi na podstawie informacji z kół

kompetentnych, że wszelkie próby osiągnięcia porozumienia pomiędzy mocarstwami w sprawie interwencji pokojowej są bezcelowe, gdyż mocarstwa wogóle są w większej niezgodzie niż kiedykolwiek.

Telegramy nocne Ag. Pet. Z SERBII.

BIAŁOGRÓD. Krają pogłoski, że żołnierze tureccy zamordowali Nazim-paszę.

BIAŁOGRÓD. Dywizja generała Raszczyca przeszła Küstendil w stronę Adrianopola pośpieszając na pomoc bułgarom.

BIAŁOGRÓD. Krają uporczywe pogłoski o wzięciu Monastyrza, jak również, że czołowa kolumna armii serbskiej weszła do Salonik.

Białogrod. Austriacki poseł w Przirzeniu z powodu jakiegoś zajścia z żołnierzami serbskimi wystrzelił do nich. Oburzony tłum chciał zynchować.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Telegramy Ag. Petersburskiej.

Z dnia 25 października (7 listopada).

CHOROBA METROPOLITY. Petersburg. Metropolita Antoniusz został sparaliżowany, jest nieprzytomny.

POZBAWIENIE GODNOŚCI. Petersburg. Wykreślony został z listy szambelanów R. rzezczywisty radca stanu von Baumgarten.

KOMISJA RABINÓW. Petersburg. Ministerjum spraw wewnętrznych zwołał ma w r. b. komisję rabinów.

RADJOTELEGRAFY. Petersburg. Grupa przedsiębiorców prywatnych stara się o koncepcję

na eksploatację międzynarodowej komunikacji radiotelegraficznej, zobowiązując się zbudować 4 stacje radiotelegraficzne i obniżyć opłatę za radiotelegramy.

SPRAWA MARYNARZY.

Sewastopol. W sprawie oskarżonych o przygotowanie do zamieszczenia śród marynary, wojenny sąd morski skazał; Siedemnastu marynarzy na karę śmierci, stu sześciu na ciężkie roboty od lat 4 do 8, dwiętnastu umiarkował.

WYROK ŚMIERCI.

Jekaterinowsk. Sąd wojenny skazał mieszczanina Szwecowa za zabicie mściszarza policyjnego na karę śmierci.

KATASTROFA NA MORZU.

Odesa. Na morzu Czarnym zderzyły się dwa statki pasażerskie „Hr. Tolleben“ z „Tajfunem“.

Archangielsk. Na wybrzeżu murmańskim znaleziono zostały szczątki statku „Białe morze“, który odpląnął w końcu września r. b. z Archangielska ku wyspie Kildzi.

DZUMA.

Uralsk. W powiecie Ibiszczeńskim zmarło 8 osób przy objawach podejrzanych, po śmierci ich skonstatowano, że zmarły na dżumę.

PODZIĘKOWANIE.

Berlin. San Guiliانو wręczył cesarzowi list własnoręczny króla włoskiego z podziękowaniem za pomoc, okazaną przez Niemcy, w czasie wojny trypolitańskiej.

ZAPRZECZENIE.

Rzym. „Ag. Stefani“ zaprzecza pogłosce zamieszczonej w gazetach o zaciągnięciu przez rząd włoski pożyczki 60 milionów lirów w firmy Rothschildów.

ECHA ZABÓJSTWA ROSENTHALA. Nowy Jork. Dawidsohn oskarżony o zabójstwo ważnego świadka w sprawie policjanta Beckera skazany został na 20 lat więzienia.

Na szerokim świecie.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych. Nowy prezydent St. Z. Wil-

son wybrany został 408 głosami na 523 głosujących. Roosevelt otrzymał 104, Taft 11 głosów. Wilson otrzymał największą ilość głosów ze wszystkich prezydentów do tego czasu obieranych.

Wybór Wilsona jest jednocześnie zwycięstwem demokratów. Nowy prezydent oświadczył, że przedewszystkiem rozpocznie walkę energiczną z trusami. Na wiceprezydenta Unji wybrany został znaczną większością głosów gubernator stanu Indiana, Marschall, również demokrat.

Pęknięcie zbiornika. W mieście Nashville (Ameryka) pękł w nocy zbiornik wodociagowy. Olbrzymie masy wody zalaty ulice miasta, wskutek czego runęło kilkanaście domów, grzebiąc pod gruzami wiele ofiar. Wiele również osób utonęło.

KOMU DOPOMÓDZ!

Do sere litosiowych zwracamy się z prośbą o pomoc dla dwóch bardzo zdolnych dziewczynek. Tylko 4-4 klasę przebieł program, by zdobyć prawa do pracy, aby móc utrzymać siebie i ubogiej rodziny swojej.

Ofiary „dla strapionych“ przyjmuje administracja „Kurjera Litewskiego“.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Na wpisy dla strapiionych dziewczynek: Jaho 5 rb. J. T. 2 rb. 70 kop. Józef Żyliński 1 rb. M. Strutyńska 2 rb. M. K. R. 3 rb.

Na wpisy: Anna von Helmersen 6 rb. 40 kop. Jarosława hr. Kossakowska 10 rb.

Na Pogotowie ratunkowe: Romana Stefanowska 3 rb. Zamiast depeszy na ślub p. Marji Rodziejewiczówny z p. Stanisławem Hrebniakiem na naukę jez. polskiego: Helena Stankiewiczowa 1 rb. Gabriela Kielps 1 rb. Władysław Kwinto 1 rb.

Zamiast życzeń na ślub p. Ludwika Chomińskiego z p. Zuzia Szadurską na naukę jez. polskiego: Wanda Romerowa i Helena Romer-Ochenowska 2 rb.

Zamiast depeszy na ślub p. Aleksandra Bołeciewicza z p. Zofia Prószyńska na wpisy: Wacławostwo Świętożyczy 2 rb.

Ku użeczeniu s. p. Niny Majzelowej 2 rb.

wej na bezpłatne obiady: Gabriela Grajewska 1 rb. 10 kop. na nędze wyjątkową: Edwardostwo Hryncewiczowie 3 rb.

Ku użeczeniu s. p. Jadzi Kiewliczówny zamiast wiewna na dom Serca Jezusowego: Eugenia i Maria Kiewliczówny 5 rb.

Na wpisy: Bronisława Teodor i Maryla Rombowscy 2 rb. Stefania Bielńska 2 rb. Tekla Lasiecka 1 rb.

Zamiast kwiatów w dniu zadusznym na grób s. p. Karola Falewicy na naukę jez. polskiego: Filomena Misiewiczowa 2 rb.

Zamiast kwiatów w dniu zadusznym na grób męża i dwóch synów: Filomena Misiewiczowa 3 rb.

Ku użeczeniu s. p. Karola i Felicji hr. Grabowskich na nędze wyjątkową: H. hr. Grabowska 25 rb.

Na wpisy dla strapiionych dziewczynek: ku użeczeniu s. p. męża mego Edwarda Tromszczyńskiego w piątą rocznicę jego śmierci 10 rb.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet. Berlin, 25 X (w mark. za 1000 kilo).

Table with 2 columns: Product (e.g., Pszenica, Żyto) and Price/Status (e.g., 207, 211, 177).

GIEŁDA.

Tel. Hand. Ag. Pet. Petersburg, 24 X 1912 r.

Nastroj dla walorów państwowych stały, hipotecywnych zwykłych, dywidendowych mocny, premjówek bez zmian.

Table with 2 columns: Bond/Security (e.g., Londyn 3 mies., Berlin 3 mies.) and Price/Status (e.g., 95.17, 46.33).

5% III (szlachcka). 301-3 3/4% listy zast. b. szlachckiego. 86 1/2% 4 1/2% oblig. miejsk. Taw. kred. Petersburgskiego 87 1/2%, Kijowskiego - Moskiewskiego 84%.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego - Wlodoskiego - 86 1/2%, Moskiewskiego 88%, Poltawskich 84 1/2%, Tulskiego 87 1/2%, Charkowskiego 84 1/2%.



Absolutnie skuteczne działanie zmywania włosów Pixavonem, gdzie wiec za jego nadzwyczaj dodatni wpływ na włosy, obecnie jest powszechnie już uznane.

Łatwość, z jaką Pixavon usuwa łupież i brud z głowy, przeliczana piana, nadzwyczaj łatwo dająca się spłukiwać z włosów i wyjątkowo przyjemny zapach, w wysokim stopniu ułatwiają stosowanie preparatu.

Wybitne działanie Pixavonu polega na tem, że dzięki zawartości dziegicia, przeciwdziała wypadaniu włosów.

Księgarnia E. WENDE & S-ka w Warszawie,

Krakowskie Przedmieście 9, poleca:

Fr. RAWITA-GAWROŃSKI.

HISTORIA RUCHÓW HAJDAMACKICH (w. XVIII)

2 wielkie tomy.

Cena rb. 5.

Stosunki polsko-ruskie, od wieku XVII tak brzemienne zaważyły na losach Rzeczypospolitej Polskiej, dalekie są bardzo od należnego oświetlenia historycznego.

Tegoż autora:

ZŁUDZENIA POLITYCZNE AUSTRII.

Cena kop. 30.

PIETRO ORSI.

WŁOCHY NOWOCZESNE. Dzieje ostatnich lat stu pięćdziesięciu, z upoważnienia autora przełożył i uzupełnił Stanisław Posner.

Cena rb. 3.

O niezwykłej pracy tej pisze p. Wł. Jabłonowski w „Książce“:

Książka ta pisana była w szlachetnej intencji uczczenia wysiłków szeregu pokoleń włoskich oraz tych idealów, które im w ofiarnym trudzie przyswiecały.

Thumaczowi należy się wdzięczność za oddanie tej pięknej książki w ręce czytelnika polskiego, którego nauczyć może ona wielu rzeczy, ułatwiających zrozumienie naszych własnych zadań narodowych, nie mówiąc już o tem, że pozwala mu nie zrywać tych serdecznych związków, które niegdyś łączyły naszych ojców z ziemią piękna i chwaly.

Polskie Biuro Leśne

Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa, Żółwia 22

Urządzenie gospodarstw leśnych, inspekcje i takacje leśne. Komisowa sprzedaż lasów. Nacjonalni sadzonki leśne. 795

WILEŃSKIE BIURO TECHNICZNE

K. HUSZCZY i W. MALINOWSKIEGO, Wilno, Wileńska 23.

Jeneraln. przedstaw. Akc. Tow. SIEMENS i HALSKE.

PIERWSZA LAMPA Z CIĄGNIĘCIEM DRUTU WOLFRAM.

LAMPY „WOTAN“

zużycie energii 1 watt na świecę.

Niemaj lepszego gatunku papierosów

10 szt. SZYK i GUD 10 szt. 6 kop. 6 kop.

znanej fabryki tytoniu W. Stamboli w Teodozji.

Zadajcie wszędzie.

DO SPRZEDANIA

SKRZYPCE STAROŻYTNE

o wysokim, przyjemnym tonie.

Jęgladac można codziennie od godziny 10-12 w pol. i od 3-5 pp.

Zaufek Michalski 10 m. 5.

WAGR. W. ZLOT. MEDELEN W PARYŻU. ODCISKOW. 2154

BIURO PRZEPISYWAŃ A. SKARZYŃSKIEJ W WILNIE, Tatarska 12, telef. 1002.

Szybkie i dokładne wykonanie polecań.

PRZYJMUJE UCZENICE.

W MAGAZYNIE

E. GALINAJTIS i E. CHYBIŃSKI,

WILNO, Ś-to Jerski prosp. № 1.

Z powodu likwidacji interesu

ostateczna WYPRZEDAŻ:

LAMP, NACZYŃ kuchennych z aluminium, emalii, niklu, porcelany, szkła i t. d.

po cenach znacznie zmniejszonych.

Świeży bergeski TRAN

biały i żółty, z połowu 1912 roku, otrzymano w składzie aptecznym I. PRUŻANA, proszp. Ś-to Jerski. 69633

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Zimowy, od dnia 15 (28) października 1912 r. Czas miejscowy.

Table with 2 columns: Direction (e.g., Odchodzą z Wilna, Przychodzą do Wilna) and Train Details (e.g., Do Petersburga, Z Petersburga).

WYDAWNICTWA

GEBETHNERA I WOLFFA

nowości. nowości.

T. Kończyński. Zawrotne drogi.

Powieść współczesna na tle dążeń kobiecych.

Cena rb. 1.60

Waterman Nixon. Jaką młodą dziewczyną być powinna.

Wydanie wykwiutne. Przekład EMILII WESŁAWSKIEJ.

Cena kop. 60, w ozd. opr. kop. 90.

Maciej Wierzbński. Pięść Marcina Wilczka.

Cena rb. 1.50.

Tegoż autora poprzednio wydano:

Pod mysią wieżą.

Powieść współczesna ze stosunków poznańskich.

Cena rb. 1.80.

NA SKŁADZIE GŁÓWNYM POWIEŚCI:

A. Gruszeckiego. Marjawita.

Cena rb. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Istniejący od r. 1905 w Warszawie przy ul. Ś-to Krzyskiej № 30 (tel. 64-54)

Gabinet Tłumaczeń

i PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE,

wykonywa szybko i najdokładniej tłumaczenia techniczne, handlowe, specjalne i naukowe na obce języki i vice-versa.

Redaguje i tłumaczy broszury, cenniki i t. p. Korrespondencja handlowa w sześciu językach. Zamówienia zamiejscowych uskuteczniają się niezwłocznie.

WILNO, Mostowa № 5 m. 5. 60755

TECHNIK

KAZIMIERZ ZIMMERMAN

PROJEKTY DOMÓW DOCHODOWYCH.

URZĄDZENIA MAGAZYNÓW.

OBROBIENIA DEKORACYJNE.

DOZÓR I KOSZTORYSY GOSPODARCZE.

WILNO, Mostowa № 5 m. 5. 60755

NOWOOTWORZONY

PENSJONAT

Stanisławowej Jaxa-Kwiatkowskiej

7219

w Warszawie, - Nowo-Sienna № 3.

Urządzenie komfortowe. Ceny normalne.

BIURO

PARCELACYJNE I LEŚNE

SPECJALISTY-LEŚNIKA

Józefa Łastowskiego

60033

(byłego p. o. Csonka Banku Włościańskiego)

Wilno, prosp. Ś-to Jerski, d. № 43 m. 4.

Parcelacja, likwidacja

majątków ziemskich z udziałem Banków Ziemskich i Włościańskiego lub bez tegoż, parcelacja placów miejskich.

Urządzenie gospod. leśnych

oraz innych robót w zakresie leśnictwa wchodzących.

Informacje od godz. 12 do 1

i od 5 do 8 w.

Przy śniadaniu i kolacji używajcie pożywnego i korzystnego dla zdrowia DESERU

„Lukiewiezijsche Joghurt“

z syropem. 68768

Świeże można otrzymać stale w większych cukierniach, a także w mleczarni

„Ferma Danja“

prosp. Ś-to Jerski 5.

Abonenci korzystają z ustępowania.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Student-matematyk poszukuje kondycji lub innego zajęcia. Wilno, Mostowa 23 m. 1, dla studenta I. P. 69638

Kupno i sprzedaż.

Kupię od 10-15 krów ciel nych. Wilno, Pobludna, mag. p. Mikielewicz, m. 1. 69639

Interesa handl. i majątk.

Od kwietnia 1913 r. do oddania w dzierżawę m. Korodziłowo, Oszmiańskiego p. Zapytać się osobicie: Wilno, Montwilowska d. Michiewiczam. №1. 69630

Posady i prace.

a) Poszukiwano:

Ogrodnik, kawaler, 29 lat, z prawdziwym zamiłowaniem do swego fachu, z długoletnią praktyką na Litwie, był za Kaukazem starszym wojskowym ogrodnikiem, - posiada, chlubne osiągnięcia, - pragnie zmienić posadę od 1-go lutego, w większym majątku. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: Łaba, Kowieńskiej gub. m. Bejnarow. A. Krasowski. 69670

Różne.

Mapa Litwy i Białejrusi

z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejanej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego“ rb. 1, podki. na płótno rb. 2, - przesyłka kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi

zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, 5, przesyłka rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.“, oraz w księgarniach.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.